

TNDEUSZ BARTOŚ OP

ELEMENTY SEMANTYCZNE TEORII PRAWDY U ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Treść: I. Tomaszowe a semiotyczne ujęcie zagadnienia prawdy – różnice; II. Tomaszowe a semiotyczne ujęcie zagadnienia prawdy – podobieństwa; III. Elementy semantyczne Tomaszowej teorii prawdy – rekonstrukcja; IV. Metajęzykowy charakter Arystotelesowskiej teorii poznania; V. Od teorii poznania do teorii języka; VI. Ciąg dalszy poszukiwań wymiaru semantycznego Tomaszowej teorii prawdy.

Złożoność przedmiotu powiązana z wąskimi ramami niniejszej pracy nie pozwala na całościowe omówienie przedstawionego w tytule zagadnienia. W ten sposób postawiony temat wymagałby pełnej, jednolitej i oczywiście jakoś uzasadnionej interpretacji semantyki logicznej powstałej w XX wieku oraz całościowego, monograficznego opracowania zagadnienia prawdy u Tomasza z Akwinu. To dopiero pozwoliłoby na interpretację Tomaszowej teorii prawdy w świetle semantyki współczesnej. Niemożliwość tak rozbudowanego opracowania, zmusza do ograniczenia się jedynie do sformułowania pewnego *status questionis*. Postawione zostaną, w tej pracy pytania i hipotezy, które mogłyby w ramach szerszego opracowania ulec potwierdzeniu i rozwinięciu lub też zostać zakwestionowane. Praca ta będzie więc zbiorem nie do końca potwierdzonych sugestii jak można by interpretować teorię prawdy Tomasza z Akwinu w świetle wyników współczesnej semantyki. Nie mogąc dać całościowego opracowania tego zagadnienia zostanie tu użyta możliwie prosta metoda, w której przytoczymy ważne dla tematu wypowiedzi Tomasza i zaopatrzymy je w komentarz analizujący możliwości ich interpretacji.

I. TOMASZOWE I SEMIOTYCZNE UJĘCIE ZAGADNIENIA PRAWDY – RÓŻNICE

Język i tradycja w jakiej wykształcony został Tomasz z Akwinu powoduje, że zagadnienie prawdy formułuje on w języku teorii poznania, gdzie prawda rozgrywa się w samym procesie poznania, tj. w tym co dokonuje się pomiędzy poznającym umysłem a przedmiotem poznania¹. Natomiast semantyczne uję-

¹ To, co pojawia się jako język uznaje się za wtórne. Układy znaków językowych w postaci dźwięków czy napisów są jedynie odbiciem tego co pierwotne, a co dokonuje się w podmiocie poznającym, tj. w jego umyśle: „*Unde relinquitur (...) quod [veritas] sit circa compositionem et divisionem mentis primo et principaliter; et secundario vocis, quae significat conceptionem mentis*” (*In Meta.*, L. IV, I. IV, 1233).

Natomiast fakt, że prawda znajduje się w umyśle wynika według Akwianty z wykluczenia możliwości mówienia o prawdzie, że mogła by się znajdować w innych władzach poznawczych człowieka. Jedynie bowiem umysł zdolny jest do refleksji, na niej zaś, jak dalej zostanie to pokazane, zasadza się natura zdarzeń wyrażanych w pojęciu prawdy: „*Licet autem in cognitione sensitiva possit esse similitudo rei cognitae, non tamen rationem huius similitudinis cognoscere ad sensum pertinet, sed solum ad intellectum. Et ideo, licet sensus de sensibili possit esse verus, tamen sensus veritatem non cognoscet, sed solum intellectus. et propter hoc dicitur quod verum et falsum sunt in mente*” (*In Meta.*, L. IV, I. IV, 1235).

cie prawdy, zgodnie z wzorcem podanym przez Tarskiego² abstrahuje od ujęć podmiotowych, skupiając się na charakterystyce językowej. Aby dać jakiś przykład tej różnicy zobaczmy, że to czym jest współczesna logiczna charakterystyka natury i budowy zdań twierdzących (statement), w tradycji której wyrazicielem był Akwinata opisywane było jako zagadnienie funkcji intelektu, w tym przypadku mianowicie jego funkcji dzielenia i łączenia, czyli tworenia *enuntiationum*³.

II. TOMASZOWE I SEMIOTYCZNE UJĘCIE ZAGADNIENIA PRAWDY – PODOBIENSTWA

Sformułowany w ten sposób temat niniejszej pracy wymaga przyjęcia założenia, że istnieje pewna korespondencja pomiędzy tym co w tradycji Akwinaty było opisem struktury działania intelektu i wszelkich jego procesów poznawczych, a tym co współcześnie opisywane jest w analizie logicznej struktury języka w jego trzech wymiarach: pragmatycznym, syntaktycznym i semantycznym⁴. Zakładamy więc tutaj, że funkcje językowe są odbiciem natury ludzkiego umysłu (natury w znaczeniu arystotelesowskiej ψυσις, gdzie jest ona równoważna zbiorowi jej możliwych czynności). Skoro bowiem przyjąć należy, że nie istnieje poznanie umysłowe, które jest niewerbalizowalne ze swej natury, oznacza to, że „zanurzenie” człowieka w języku jest całkowite, a opis działania umysłu i opis funkcjonowania języka są dwiema stronami tej samej rzeczywistości. Ponadto, gdy weźmiemy pod uwagę opis typowej formuły semantycznej: «ten oto przedmiot, o którym jako o desygnacie można orzec zdanie typu „x jest domem”», widzimy, że dokonuje się tu wyróżnienia przedmiotu ze względu na odnoszącą się do niego wypowiedź. Warunkiem, aby taka procedura orzekania mogła zachodzić jest dokonanie pewnych czynności poznawczych, które – choć same są czynnościami pozajęzykowymi – jednak tylko w języku mogą zostać ujęte. W ten sposób językowa procedura orzekania czegoś o czymś jest równocześnie izomorficznym obrazem procesu dokonującego się w umyśle, który poznaje czy uświadamia sobie stan rzeczy, o którym zostaje wypowiedziana adekwatna formuła. Wszystko wskazuje więc na to, że możemy mieć do czynienia z izomorficzną zależnością procesów po-

² *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych* (1933), PWN Warszawa 1995

³ *Duplex est operatio intellectus. Una quae dicitur intelligentia indivisibilium, qua cognoscit de unoquoque quid est; alia vero, qua componit et dividit – scilicet enuntiationem affirmativam vel negativam formando* (In Boeth. *De Trin.*, 5, 3).

⁴ Stawianie takiej tezy badawczej uzasadnione jest tym, że Tomasz z Akwinu należy do najbardziej wnikliwych i starannych komentatorów Arystotelesa. Jest autorem pełnej i jednolitej interpretacji podstawowych dzieł Stagiryty. Lokuje go to w tradycji filozoficznej, w której aspekt analizy logicznej jest wyraźnie obecny, będąc czynnikiem kierującym całym postępowaniem badawczym. Tak więc jedna i ta sama logika w ujęciu Tomasza jest nauką badającą reguły ludzkiego myślenia, gdy natomiast w ujęciu współczesnym jest nauką badającą najogólniejsze reguły rządzące ludzkim językiem.

znawczych i procesów językowych. Konieczność takiej izomorfii wynikać będzie także z tego, że jest ona warunkiem skutecznego porozumiewania się.

III. ELEMENTY SEMANTYCZNE TOMASZOWEJ TEORII PRAWDY – REKONSTRUKCJA

Jedną z bardziej prawdopodobnych hipotez, którą można by zaproponować w celu interpretacji sposobu formułowania zagadnienia prawdy przez Tomasza z Akwinu sugeruje, że jest ono opisywane przez Akwinatę w kontekście pragmatycznym, a elementy semantyczne tego opisu choć obecne (co poniżej zostanie ukazane), nie zostają sformułowane wprost. Możemy je natomiast odczytać drogą, pewnej interpretacji, będącej jakby „tłumaczeniem” z języka XIII-wiecznej scholastyki na pojęcia semiotyki XX wieku. Zgodnie więc z ówczesnym sposobem formułowania tych zagadnień, w którym dominuje opis działania umysłu, a unika mówienia bezpośredniego o języku i jego funkcjach, z prawdą, w ujęciu Akwinaty mamy do czynienia wtedy, gdy zachodzi poznanie prawdziwe, gdy zaś poznanie które się dokonuje jest błędne mamy do czynienia z fałszem. Prawda więc i fałsz byłby tu „stanami umysłu”, gdzie w pierwszym przypadku podmiot poznający poznaje i stąd sądzi, że jest tak a tak, i tak jest w rzeczywistości, a w drugim podmiot poznający sądzi, że poznaje, lecz wcale nie poznaje, bo nie jest tak jak sądzi (poznaje więc coś fałszywie).

„Ex hoc quod cognoscens habet similitudinem rei cognitae, dicitur habere veram cognitionem: ex hoc vero, quod deficit a tali similitudine, dicitur falsam cognitionem habere. Sicut ergo bonum et malum designant perfectiones, quae sunt in rebus: ita verum et falsum designant perfectiones cognitionum” (*In Meta.*, L. IV, I. IV. 1234)⁵.

Zachodzenie więc w procesie poznawczym rzeczywistego rozpoznania tego jak się rzeczy mają Tomasz nazywa prawdą, a nie zachodzenie takiego rozpoznania nazywane jest fałszem. Ponieważ jedynie w języku da się wyrazić rezultaty poznania stąd wydaje się możliwe sformułowanie wzajemnej zależności ujęcia Tomasza i ujęcia

- (1) „akt poznania umysłowego \equiv wypowiedzenie zdania twierdzącego”,
- (2) „skuteczny akt poznania (poznanie zachodzi) \equiv wypowiedzenie zdania prawdziwego”,
- (3) „nieskuteczny akt poznania (poznanie nie zachodzi) \equiv wypowiedzenie zdania fałszywego”.

⁵ To zaś, że poznający posiada podobiznę rzeczy którą poznaje, powoduje iż mówi się, że posiada on prawdziwe poznanie: na tej zaś podstawie, że brakuje mu takiej podobizny, mówi się, że posiada poznanie fałszywe. Jak więc dobro i zło oznacza doskonałości, które są, w rzeczach: tak samo prawda i fałsz oznaczają, doskonałości poznania (tłum. własne)

IV. METAJĘZYKOWY CHARAKTER ARYSTOTELESOWSKIEJ TEORII

Skądinąd wiadomo, że wyznacznikiem poznania w tradycji arystotelesowskiej jest wiedza pewna i ogólna: ἐπιστήμη. Ta zaś może się realizować jedynie przy pomocy różnego rodzaju klasyfikacji językowych, poprzez definicje rozstrzygające o przynależności do rodzaju, gatunku, określania tzw. istoty rzeczy (εἶδος, essentia) itd. Wszystkie te operacje mają charakter metajęzykowy, gdyż są próbami opisu świata przedmiotowego przy uwzględnieniu kategorii dostarczanych przez język. Stąd częste np. u Tomasa w opisie jakiegoś zagadnienia odwoływanie się ustaleń tego jak mówi się w języku: jak można o czymś coś powiedzieć. Badanie możliwości opisowych języka jest więc istotnym elementem tego typu tradycji naukowości. Współczesnym formalnym i aksjomatycznym opracowaniem takiego podejścia jest teoria mnogości w ujęciu systematycznym A.N. Whitehaeda i B. Russela⁶. Tak więc zagadnienie poznania w tradycji arystotelesowskiej oraz Tarskiego sformułowanie definicji prawdy (dokonane w ujęciu teoriomnogościowym) mają ten sam metajęzykowy charakter.

V. OD TEORII POZNANIA DO TEORII JĘZYKA

Wypowiedzi Tomasa wydają się jeszcze precyzyjniej opisywać wzajemną zależność dwóch pojęć, prawdy i poznania.

*Prima ergo comparatio entis ad intellectum est ut ens intellectui correspondeat: quae quidem correspondentia, adaequatio rei et intellectus dicitur; et in hoc formaliter ratio veri perficitur. Hoc est ergo quod addit verum supra ens, scilicet conformitatem, sive adaequationem rei et intellectus; ad quam conformitatem, ut dictum est, sequitur cognitio rei. Sic ergo entitas rei praecedit rationem veritatis, sed cognitio est quidam veritatis effectus (Verit., 1,1)*⁷.

Termin „prawda” oznacza tutaj pewien obserwowalny fakt, że przedmioty świata rzeczywistego wchodzić mogą w pewne relacje z aparatem poznawczym człowieka, tj. że aparat poznawczy człowieka jest przystosowany do ujmowania czegoś ze świata. Takie jest znaczenie owej „adaequatio rei et intellectus”. Stwierdza się tu, że byty świata rzeczywistego tym się cechują, że mogą być przedmiotem poznania ludzkiego, poznanie zaś ludzkie jest przystosowane do ujmowania przedmiotów tego świata. Parafrazując myśl Tomasa można by powiedzieć, że znaczenie terminu „prawda” utarło się w języku dla oddawania tej właśnie sytuacji formalnej odpowiedniości przedmiotów i aparatu poznania ludz-

⁶ *Principia Mathematica*, Cambridge 1960.

⁷ *Pierwsze więc odniesienie bytu do intelektu [zasadza się na tym], że byt pasuje do intelektu: które to oczywiście dopasowanie, nazywane jest adekwatnością rzeczy i intelektu; tutaj właśnie kształtuje się formalnie sens pojęcia prawdy. To bowiem co prawda dodaje do bytu, jest mianowicie równokształtnością czy adekwatnością rzeczy i intelektu; ze względu zaś na tę równokształtność, jak już powiedziano, następuje poznanie rzeczy. Tak więc bytowość rzeczy jest uprzednia w stosunku do prawdziwości, natomiast poznanie jest pewnym skutkiem prawdy (tłum. własne).*

kiego: in hoc formaliter ratio veri perficitur". Stąd też zachodzenie poznania jest jakby skutkiem tej relacji, realizacją, owej możliwości jaką daje *corespondentia* umysłu i bytu. Gdy zaś dokonamy ekstrapolacji powyższych ustaleń Akwinaty w świat pojęć współczesnej semiotyki zobaczymy, że owa korespondencja umysłu i rzeczy posiada swój izomorficzny odpowiednik w faktie (będącym warunkiem koniecznym semiotyki), iż istnieje możliwość orzekania zdań twierdzących o rzeczach i stanach tego świata. Teza o możliwości zaistnienia jakiejś *corespondentiae vel adaequationis* pomiędzy formułami języka a rzeczywistością jest właśnie izomorficzną paralełą Tomaszowej interpretacji zagadnienia prawdy.

Aspekt pragmatyczny takiego sformułowania zagadnienia prawdy przejawia się w tym, że użytkownik języka ma szansę na adekwatny językowy opis jakiegoś przedmiotu. Natomiast sama ta możliwość to aspekt semantyczny języka, w semiotyce opisywany szczegółowo przy pomocy m.in. takich pojęć jak denotacja i desygnat⁸. Ta relacja pomiędzy językiem a przedmiotem zgodnie z naszą reinterpretacją jest tym w czym „formaliter ratio veri perficitur”. Wydaje się więc, że zasadnicze rozumienie zagadnienia prawdy przez Tomasa z Akwinu jest w warstwie intuicyjnej semantyczne, choć oczywiście nie jest wyrażone w terminologii semantycznej powstałej w XX wieku. Zgodnie z tym ujęciem poznanie jest możliwe dzięki temu, że możliwy jest język, w którym orzeka się o świecie. Gdyby niemożliwe w języku formułowanie zdań orzekających, w których stwierdza się jakiś stan rzeczy, niemożliwe byłoby tym samym poznanie (chodzi o poznanie intelektualne, bo oczywiście dla funkcjonowania zmysłu wzroku, słuchu itp. język potrzebny nie jest).

VI. CIĄG DALSZY POSZUKIWAŃ WYMIARU SEMANTYCZNEGO TOMASZOWEJ TEORII PRAWDY

Zgodziwszy się ostatecznie na semantyczny charakter pojęcia prawdy u Tomasa z Akwinu warto przyjrzeć się, czy jakieś szczegółowe analizy zagadnienia prawdy nie potwierdzą tego kierunku interpretacyjnego. Jednym z takich zagadnień jest opis procedury na mocy której umysł tworzy sobie pojęcie prawdy. Co takiego właściwie dokonuje się w umyśle, a co musi mieć swój odpowiednik w języku, że człowiek operuje takim pojęciem.

Ad secundum dicendum quod secundum hoc est aliquid prius ratione, quod prius cadit in intellectu. Intellectus autem per prius apprehendit ipsum ens; et secundo apprehendit se intelligere ens; et tertio apprehendit se appetere ens. Unde primo est entis, secundo ratio veri, tertio ratio boni, licet bonum sit in rebus (I STh., 16, 4, ad 2)⁹.

⁸ Por. Charles W. Morris, *Foundations of the Theory of Signs*, *International Encyclopedia of Unified Sciences*, vol. 1, no 2, Chicago 1938, s. 99-104.

⁹ W odniesieniu do drugiego trzeba powiedzieć, że coś jest pierwsze jako pojęcie, co jako pierwsze dociera do intelektu. Intelekt bowiem jako sam byt; następnie ujmuje to, że sam pojmuje byt; wreszcie ujmuje to, że sam ciąży ku bytowi. Stąd jako pierwsze jest pojęcie bytu, następnie pojęcie prawdy, wreszcie pojęcie dobra, mimo że dobro jest w rzeczach (tłum. własne).

Tekst ten pokazuje, że nawet teoria transcendentaliów, choć w tzw. tradycji tomistycznej traktowana jako pewna teoria przedmiotu, jest w gruncie rzeczy nie tyle teorią bytu, ile teorią poznania bytu, tj. powstawania w umyśle tzw. pojęć transcendentálnych¹⁰. Docierający do umysłu ludzkiego świat powoduje w nim pewne konstatacje, z których pierwszą jest spostrzeżenie samego faktu docierania czegoś z zewnątrz, czyli obserwacja że coś na zewnątrz istnieje. Powoduje ona utworzenie w umyśle trwałego przekonania o istnieniu „czegoś tam za zewnątrz”, które to przekonanie tradycyjnie wyraża się mówiąc, że „umysł tworzy sobie pojęcie bytu”. Druga rzecz spostrzegana przez umysł to refleksja nad własnym działaniem. Umysł poznaje, że poznaje (*apprehendit se intelligere ens*) tworząc w ten sposób trwałe przekonanie o możliwości poznania efektywnego, czyli tradycyjnie rzecz ujmując „tworzy sobie pojęcie prawdy”. Mówienie o spostrzeżeniu umysłu, że dociera do niego świat, że może on poznawać ten świat jako akt refleksji jest paralelny do tego, co we współczesnych teoriach logicznych zawiera się w mówieniu o różnych poziomach języka i metajęzyka. Potwierdza się więc wcześniejsze spostrzeżenie, że definicja prawdy w ujęciu Akwinata jest podana, *toutes proportions gardées*, w tej samej co ujęcie Tarskiego metajęzykowe j formule. Poznanie, że dokonać może się efektywne poznanie czegoś, czyli że istnieje jakies dopasowanie elementów świata i władz poznawczych człowieka znajduje swój izomorficzny odpowiednik w strukturze języka, gdzie możliwe jest orzekanie o zdaniu, że jest prawdziwe lub fałszywe. Zdanie orzekające jest więc tej natury, że może oddawać jakies stany rzeczy świata.

Pora na systematyzację niektórych dotychczasowych ustaleń.

Intellectus autem habet apud se similitudinem rei intellectae, secundum quod rationes incomplexorum concipit; non tamen propter hoc ipsam similitudinem diiudicat, sed solum cum componit vel dividit. Cum enim intellectus concipit hoc quod est animal rationale mortale, apud se similitudinem hominis habet; sed non propter hoc cognoscit se hanc similitudinem habere, quia non iudicat hominem esse animal rationale et mortale; et ideo in hac sola secunda operatione intellectus est veritas et falsitas, secundum quam non solum intellectus habet similitudinem rei intellectae, sed etiam super ipsam similitudinem reflectitur, cognoscendo et diiudicando ipsam. Ex his igitur patet, quod veritas non est in rebus, sed solum in mente, et etiam in compositione et divisione (In Meta., L. IV, I. IV, 1236)¹¹.

¹⁰ Wydaje się, że Akwinata jest całkowicie konsekwentny w przyjętej przez siebie metodzie prowadzenia badań, która zasadza się zawsze na szukaniu odpowiedzi na pytanie jak działa ludzki umysł, a szczerzej w jaki sposób on coś poznaje i co poznaje. Takie oczywiście podejście, jak to już wyżej zostało przedstawione, jest paralelne do współczesnych ujęć semiotycznych i teoriomnogościowych.

¹¹ Intelkt bowiem posiada w sobie podobiznę rzeczy, którą poznaje, w ten sposób, że tworzy pojęcia prostych [rzeczy]; jednak nie z tego bierze się to, że stwierdza on owe podobieństwo, lecz tylko i wyłącznie z tego, że składa i rozkłada. Jeśli bowiem intelekt pojmuje to, czym jest zwierzę rozumne, [oznacza to], że posiada on w sobie podobiznę człowieka; jednak z tego nie bierze się, że poznaje, że posiada tą podobiznę, ponieważ nie stwierdza że człowiek jest zwierzęciem rozumnym i śmiertelnym: i dlatego jedynie w owym drugim działaniu intelekt jest prawdziwy lub fałszywy, przez co intelekt posiada nie tylko podobieństwo rzeczy poznanej, lecz także dokonuje refleksji nad ową podobizną, stwierdzając ją i poznając. Z tego więc wynika, że prawda nie jest w rzeczach, lecz jedynie w umyśle i także w składaniu i rozkładaniu.

W wypowiedzi te j stwierdza się, że prawda nie znajduje się na poziomie prostych pojęć, ale na poziomie operacji na pojęciach, tam bowiem dopiero można coś stwierdzać. Mamy więc do czynienia z 3 funkcjami umysłu (*resp.* 3 stopniami języka):

<u>ujęcie Akwinaty</u>	<u>ujęcie semiotyczne</u>
tworzenie pojęć	nazwy
operacje na pojęciach	stwierdzanie efektywności takich operacji
zdania (znaczenie)	prawda ¹²

Przedstawiona na początku tej pracy teza o równoważności dwóch sytuacji, mianowicie zachodzenia poznania i formułowania zdania prawdziwego popycha ku bardziej szczegółowemu sformułowaniu tej zależności. Można by bowiem zestawić równoważnościowo szczegółowe eksplikacje dwóch stron tej równoważności. Takie porównanie niesie jednak ze sobą olbrzymie ryzyko. Albowiem odrębności obydwu sytuacji są tak daleko idące, że proste ich zestawienie, pozbawione stosownych wyjaśnień wskazujących na trudności i ograniczenia takiej spekulacji, mogło by być słusznie uznane za nadużycie wypaczające zasadniczy sens obydwu koncepcji. W grę wchodzi tutaj m.in. uwzględnienie zawężenia dziedziny w jakiej Tarskiego definicja prawdy ma swoje zastosowanie. Niemniej jednak próby takie mogą przynajmniej wykluczyć kierunki pewnych dociekań, a może nawet wyznaczyć nowe.

Otóż, jak ustalona wcześniej, możliwość zachodzenia poznania, czyli adekwacji umysłu do świata jest równoważna możliwości przypisywania jakichś zdań jakimś stanom rzeczy w świecie. Obydwie te możliwości bywają niekiedy zrealizowane. U Tomasza z Akwinu realizacja możliwości poznania, tzn. efektywne zachodzenie procesu poznania dokonuje się, gdy umysł czynny opierając się na danych docierających do umysłu przez zmysły tworzy tzw. *species intelligibiles*, czyli jakby zwierciadlane odbicia rzeczy. W ujęciu Tarskiego natomiast realizacja możliwości efektywnego orzekania dokonuje się

¹² Analizowane dotychczas teksty Tomasza oraz kierunek ich interpretacji znajduje potwierdzenie w innych paralelnych wypowiedziach Akwinaty, których nie będziemy rozważali aby uniknąć zbędnego powtarzania tych samych ustaleń. Oto przykład jednego z nich, w których Tomasz mówi o roli aktu refleksji w kształtowaniu znaczenia pojęcia prawdy: (*Verit.*, 1, 9) *In intellectu enim [veritas] est sicut consequens actum intellectus, et sicut cognita per intellectum. Consequitur namque intellectus operationem, secundum quod iudicium intellectus est de re secundum quod est* (komentarz: prawda = efektywne poznanie). *Cognoscitur autem ab intellectu secundum quod intellectus reflectitur supra actum suum, non solum secundum quod cognoscit actum suum, sed secundum quod cognoscit proportionem eius ad rem: quod quidem cognosci non potest nisi cognita natura ipsius actus, quae cognosci non potest, nisi cognoscatur natura principii activi, quod est ipse intellectus, in cuius noturo est ut rebus conformetur; unde secundum hoc cognoscit veritatem intellectus quod supra seipsum reflectitur* (kom.: poznanie prawdy = poznanie dopasowanie umysłu do świata vel orzekanie o dopasowaniu języka do świata).

wtedy, gdy formuła funkcyjna jest spełniana przez zmienną, lub jej ciagi. Możliwość, że zdanie orzeka coś prawdziwie oddana jest przez możliwość funkcji, bycia spełnianą przez jakieś zmienne. Zachodzenie takiego spełniania jest równoważne sformułowaniu zdania prawdziwego. Zestawmy teraz te opisy:

- (1) możliwość poznania \equiv zdolność tworzenia *species intelligibiles* i operowania nimi \equiv istnienie funkcji językowej
- (2) zachodzenie poznania \equiv realizacja zdolności tworzenia *species intelligibiles* i operowania nimi \equiv spełnianie funkcji przez zmienne.

Przy bardziej szczegółowym opisie trzeba by zwrócić uwagę na naturę owych *species intelligibiles*, które wydają się mieć charakter pewnej funkcji (analogicznej do funkcji denotacji w języku), niż jakiegoś bytu. To jednak wymaga odrębnych badań.

Na koniec dobrze będzie zauważyć, że jeszcze bardziej j trudnym do przeprowadzenia zadaniem byłaby generalizacja rozważanej tutaj równoważności. Trzeba by bowiem wtedy wykazać istnienie paralelizmu pomiędzy całym semiotycznym opisem języka w ujęciu Morris'a i całym opisem pojęć transcendentálnych, interpretowanych tutaj jako teoria charakteryzująca podstawowe struktury działania umysłu. To jednak już nazbyt przekracza zarówno ramy niniejszej pracy jak i, co ważniejsze, możliwości jej autora.

Tadeusz Bartoś OP

Semantic elements of the Thomas Aquinas theory of the truth Summary

The Thomas Aquinas theory of the truth can be interpreted in the light of the contemporary semiotics. Such an approach needs an assumption of the existence of the parallel between his concept of the truth, understood as a function of the mind, and a modern logical way of describing this notion, focussed on the linguistic characteristics. To develop this idea we need to assume an isomorphic interdependence between process of cognition and language processes. There are three functions of the mind corresponded to the parallel levels of the language: (1) creating a notion – creating a name; (2) an operation on the notions – building the sentences; (3) confirming the effectiveness of such an operation – semantical truth. The other parallel deals with putting together the Aquinas concept of the truth with Tarski's semantical approach: (1) a possibility of the cognition \equiv an ability to create the *species intelligibiles* and to operate on them \equiv an existence of the sentential function; (2) a fact of the cognition \equiv a fulfilment of the ability to create the *species intelligibiles* and to operate on them \equiv a satisfaction of the function by the variable.

Tadeusz Bartoś